

*Olgierd Kiec*

Uniwersytet Zielonogórski

## Z DZIEJÓW EWANGELICKIEJ PARAFII W ROSTARZEWIE W XIX I XX WIEKU

Rostarzewo, miejscowość położona między Wolsztynem i Rakoniewicami, pozostaje w pamięci każdego kierowcy, który choć raz jechał z Zielonej Góry do Poznania – oczywiście pod warunkiem, że korzystał z drogi krajowej numer 32, a nie płatnej autostrady. Stojący w centrum Rostarzewa zabytkowy ratusz usytuowany jest pośrodku drogi, rozdzielając jezdnie prowadzące w przeciwnych kierunkach i zmuszając pojazdy do powolnego okrążania budynku. Wzniesiony w 1768 roku ratusz został w 1954 roku zabezpieczony, ale przez kilka kolejnych dziesięcioleci był nieużywany. Dopiero w 2013 roku władze gminne uzyskały środki na jego renowację, planując urządzenie w nim Regionalnej Izby Pamięci. Warto jednak zastanowić się, jaka pamięć będzie lub powinna być kultywowana w odnowionym budynku. Okresem świetności Rostarzewa były wieki XVIII i XIX, kiedy większość mieszkańców stanowili Niemcy. Tymczasem dwuczęściowe opracowanie dziejów tej miejscowości, napisane przez Mieczysława Zgaińskiego, utrzymane jest w duchu wyraźnej rezerwy wobec niemieckich mieszkańców Rostarzewa<sup>1</sup>. Charakterystyczną cechą tego opracowania jest bezosobowe traktowanie Niemców – autor rzadko wymienia nazwiska prominentnych przedstawicieli tej społeczności oraz pełne nazwy niemieckich organizacji, co kontrastuje z szerokimi opisami polskich bohaterów regionalnej historii. Obszerne streszczenie książki zamieszczone jest w internetowym serwisie miejscowości, kształtując potoczne wyobrażenia współczesnych, polskich mieszkańców o przeszłości ich „małej ojczyzny”<sup>2</sup>.

Efektem tej sytuacji były reakcje po postawieniu pomnika upamiętniającego niemiecki cmentarz ewangelicki w Rostarzewie. Podniosła uroczystość odbyła się we wrześniu 2013 roku, z udziałem przedstawicieli miejscowych władz samorządowych oraz przybyłych z RFN członków stowarzyszenia byłych mieszkańców powiatu wolsztyńskiego (Heimatkreis Wollstein e.V.). Internetowe komentarze, jakkolwiek nieliczne,

<sup>1</sup> M. Zgaiński, *Rostarzewo. Zarys monograficzny. Część pierwsza – do roku 1945*, Grodzisk Wielkopolski-Rostarzewo 2000; *idem*, *Rostarzewo, Zarys monograficzny. Część druga 1945-1975*, Grodzisk Wielkopolski 2013.

<sup>2</sup> <http://www.rostarzewo.pl/historia.html> [dostęp: 23.04.2015].

były jednak nacechowane rezerwą wobec upamiętniania Niemców, czego przejawem były choćby słowa: „Strach przed sprawiedliwością stąd ich wygnał. Tu jest POLSKA, nie Prusy. Akurat będzie prawie rocznica kapitulacji Westerplatte”<sup>3</sup>.

Pomniki upamiętniające niemieckie cmentarze ewangelickie powstają tymczasem w wielu polskich miastach niemal od początku lat 90., a procesu tego nie zahamowała głośna krytyka poczynań Eriki Steinbach, przetaczająca się przez polskie media w pierwszych latach XXI wieku. Co więcej, w ostatnich latach pojawiły się polskie stowarzyszenia podejmujące działania na rzecz rewitalizacji niemieckich nekropolii protestanckich. Religia i kult zmarłych okazały się silnymi czynnikami łagodzącymi, pozwalającymi na przełamywanie wzajemnych uprzedzeń oraz negatywnego stosunku do niemieckiego dziedzictwa kulturowego, które do niedawna były powszechne zarówno na Ziemiach Odzyskanych, jak i w pozostałych regionach Polski, zwłaszcza w Wielkopolsce i na Pomorzu. Oddolne inicjatywy oraz oficjalne uroczystości nie zawsze idą jednak w parze z dogłębnymi, źródłowymi opracowaniami, wymagającymi specjalistycznej wiedzy i umiejętności, w tym czytania niemieckich rękopisów. Podobnie jest w przypadku Rostarzewa – wizyta byłych niemieckich mieszkańców tej miejscowości oraz odsłonięcie pomnika w 2013 roku nie zaowocowały nowymi publikacjami. Celem niniejszego artykułu nie jest zatem szczegółowe opracowanie dziejów ewangelickiej parafii w Rostarzewie, a jedynie przybliżenie niektórych dawnych postaci i wydarzeń, by ewentualnie umożliwić ich włączenie do lokalnej kultury pamięci. Nie zamierzam także kwestionować zasług i dokonań Mieczysława Zgaińskiego, lecz jedynie uzupełnić jego opracowanie, wykorzystując kilkanaście tomów akt rostarzewskiej parafii. Są to materiały będące częścią zespołu akt Konsystorza Ewangelickiego w Poznaniu, dotąd niewykorzystane w badaniach historycznych i przechowywane w Archiwum Państwowym w Poznaniu. Do niezbędnego minimum ograniczyłem natomiast charakterystykę sytuacji Kościoła ewangelickiego w Wielkopolsce pod zaborem pruskim, ponieważ problem ten przedstawiłem obszernie w jednej z wcześniejszych publikacji<sup>4</sup>.

Dzieje protestantyzmu w Rostarzewie sięgają XVI wieku, kiedy zwolennicy luteirańskiej reformacji przejęli na kilkadziesiąt lat miejscowy kościół parafialny. W 1595 roku ówczesny właściciel wsi Łukasz Hersztopski przywrócił świątynię katolikom, ale posiadłość z wolna chyliła się ku upadkowi. Potop szwedzki (1655-1660) oraz wojna północna (1700-1721) przyniosły niemal całkowitą zagładę Rostarzewa. W 1727 roku odbudowano wprawdzie niewielki, drewniany kościół rzymskokatolicki, ale siedzibą parafii oraz właściciele dóbr rostarzewskich stał się pobliski Gościeszyn. Istotną cezurą stał się dopiero rok 1746, kiedy kolejny dziedzic Maciej Skarbek Malczewski

<sup>3</sup> Kolejna tablica pamiątkowa. Przyjechała delegacja z Niemiec, <http://rakoniewice.pgo24.pl/rostarzewo-cmentarz-ewangelicki/> [dostęp: 23.04.2015].

<sup>4</sup> Por. O. Kiec, *Protestantyzm w Poznańskim 1815-1918*, Warszawa 2001.

sprowadził ołęderskich osadników, w większości Niemców. Byli wśród nich zarówno rolnicy, jak i rzemieślnicy, dzięki czemu udało się utworzyć kilka nowych wsi, a przede wszystkim odbudować samo Rostarzewo, które już w 1752 roku otrzymało prawa miejskie<sup>5</sup>. Osadnicy byli w większości protestantami, dlatego już w 1751 roku otrzymali zgodę na postawienie szkoły oraz kaplicy (Bethaus). Realizacja tego przedsięwzięcia trwała jednak kilka lat, gdyż drewniany budynek wzniesiono dopiero po 1756 roku. Prawdopodobnie używany był on początkowo zarówno jako szkoła, jak i prowizoryczna świątynia, co było często spotykane w ówczesnej Wielkopolsce<sup>6</sup>.

Budowa kaplicy i szkoły nie oznaczała powołania odrębnej parafii, gdyż zgodnie z panującą wówczas praktyką, miejscowy nauczyciel – zwany kantorem – miał prowadzić każdej niedzieli wspólne modlitwy połączone z odczytaniem kazania (tzw. nabożeństwa lektorskie), a komunii, chrztów i ślubów powinien udzielać duchowny z najbliższej parafii. W Rostarzewie nie trzymano się jednak tej reguły, zatrudniając emerytowanych pastorów z Prus, co spowodowało protesty ewangelickich proboszczów z Wolsztyna i Rakoniewic. Posługi duchowne były odpłatne, pruscy duchowni uszczuplali więc znacząco dochody obu wielkopolskich pastorów. Spór znalazł finał przed sądem asesorskim w Kościanie, który nakazał parafii i jej szlacheckiemu patronowi zapłacenie wysokich odszkodowań. Efektem tego sporu były jednak starania o podniesienie Rostarzewa do rangi samodzielnej parafii. W 1785 roku komisja składająca się z przedstawicieli patrona oraz wielkopolskiego konsystorza luterańskiego podjęła decyzję o erygowaniu nowej parafii ewangelickiej (luterańskiej). W jej granicach miało się znaleźć miasto Rostarzewo, okoliczne wsie ołęderskie (Stodolsko, Barłożnia, Głodno, Gola), Stary Młyn koło Wolsztyna oraz kilka wsi należących do dóbr patrona, ale zamieszkałych w większości przez katolików: Gościeszyn, Dąbrowa, Łąkie, Zdrogowo i dwa folwarki. Nowa parafia została oficjalnie powołana w 1786 roku, a jej pierwszym proboszczem został Daniel Hellmann, pełniący poprzednio posługi duszpasterskie w Krośnie koło Mosiny<sup>7</sup>.

Samodzielność rostarzewskiej parafii nie oddaliła wszystkich zastrzeżeń okolicznych proboszczów, wśród których najbardziej zdecydowane protesty zgłaszał pastor Johann Georg Reder z Rakoniewic. Sytuację załagodziła dopiero oficjalna umowa, zgodnie z którą pastor Hellmann i jego następcy mieli wypłacać rakoniewickim proboszczom odszkodowanie w wysokości 35 talarów rocznie. Sam Hellmann wypełniał

<sup>5</sup> Rostarzewo, nazywane w akcie lokacji Restaurzewo, otrzymało „Prawo Theutońskie, które się Magdeburskim nazywa”, skan aktu lokacji zob. <http://prawamiejskie.rostarzewo.pl/> (oryginał w Archiwum Państwowym w Poznaniu) [dostęp: 23.04.2015].

<sup>6</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu, zespół: Konsystorz Ewangelicki w Poznaniu [dalej: APP, KEP], sygn. 6272, bez paginacji [dalej: b.p.]: Geschichte der Parochie Rostarzewo, 1838 r. (rękopis zawierający dzieje parafii, napisany przez pastora Heynego), *ibidem*, b.p.: Entwurf zu der Matrikel der Evangelischen Kirche zu Rostarzewo, 1838 r.

<sup>7</sup> APP, KEP, sygn. 6272, b.p.: Geschichte der Parochie Rostarzewo, 1838 r.

ów obowiązek niedługo, gdyż zmarł już w 1787 roku, a jego następcy szybko rezygnowali z urzędu w Rostarzewie. Christian Gotthold Gerlach już w 1789 roku objął stanowisko proboszcza w Wolsztynie, a Friedrich Wilhelm Stockmar zrezygnował nie tylko z urzędu, ale w ogóle z godności duchownego ewangelickiego w 1800 roku. Ostatni z wymienionych duchownych opuszczał Rostarzewo w zmienionej sytuacji politycznej – w 1793 roku zachodnia część województwa poznańskiego została włączona do monarchii Hohenzollernów, stając się częścią prowincji Prusy Południowe. Nie spowodowało to jednak znaczącego napływu niemieckich urzędników czy rzemieślników do Rostarzewa, trudno też mówić o uprzywilejowaniu protestantyzmu w nowej prowincji. Na gruncie lokalnym znaczącym udogodnieniem było zwolnienie rostarzewskich proboszczów z odszkodowań na rzecz pastorów w Rakoniewicach, gdyż opłaty te przejęła pruska administracja. Stało się to w 1801 roku, wraz z powołaniem Ludwiga Stiera na stanowisko proboszcza w Rostarzewie<sup>8</sup>. W czasie jego urzędowania Prusy poniosły klęskę w wojnie z napoleońską Francją, a Wielkopolska znalazła się w 1807 roku w granicach Księstwa Warszawskiego.

W 1814 roku, kiedy Stier opuszczał Rostarzewo, by przejąć parafię w Rejowcu, Księstwo wprawdzie nadal istniało, ale było już okupowane przez zwycięską armię rosyjską. Nie przeszkodziło to jednak w wyborze nowego proboszcza. Zgodnie z zasadami przyjętymi podczas erygowania parafii, kolegium kościelne (rada parafialna) wybrała trzech kandydatów, zaprosiła ich do wygłoszenia próbnego kazania, a następnie przedstawiła ich nazwiska patronowi z Gościeszyna do akceptacji. W grudniu 1814 roku zebranie wszystkich dorosłych parafian płacących podatki dokonało w obecności patrona Kazimierza Mielęckiego wyboru nowego proboszcza. Zdecydowana większość, gdyż 103 obecnych, poparła kandydaturę Johanna Gottfrieda Fechnera; pozostali kandydaci otrzymali 8 i 2 głosy<sup>9</sup>. Fechner był młodym duchownym, urodził się w 1790 roku w Kargowej, studiował 3 lata teologię ewangelicką w Halle, po czym objął stanowisko kierownika (Rektor) szkoły we Wschowie. Rostarzewo miało być jego pierwszą parafią, ale na zatwierdzenie swej nominacji przez władze państwowe i kościelne musiał czekać niemal rok, co mogło być związane z reorganizacją administracji, spowodowaną ponowną zmianą sytuacji politycznej, czyli wkroczeniem wojsk pruskich do Wielkopolski w maju 1815 roku i utworzeniem Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Dopiero 17 grudnia 1815 roku pastor Fechner został wprowadzony na urząd przez superintendenta kargowskiego okręgu kościelnego Johanna Christopha Knispela (proboszcza w Borui Kościelnej) i formalnie rozpoczął sprawowanie posług duszpasterskich w Rostarzewie<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> *Ibidem*.

<sup>9</sup> APP, KEP, sygn. 6275, b.p.: Actum Rostarzewo, den 20. Dcbr. 1814 (protokół wyborów pastora).

<sup>10</sup> *Ibidem*, b.p.: Der Superintendent Knispel, stattet über die Introduction des Pastor Fechners zu Rostarzewo, untertänigsten Bericht ab, Hammer-Boruy bei Wollstein, 20.12.1815. W uroczystości

Kilkuletni okres wojen toczonych w latach 1806-1815 nie pozostał bez wpływu na sytuację w parafii. Wizytacja kościelna przeprowadzona przez superintendenta Knispela w dniu wprowadzenia pastora Fechnera w grudniu 1815 roku wykazała, że nowy proboszcz nie będzie miał łatwego zadania. Kaplica była w bardzo złym stanie technicznym, a mieszkanie pastora, które znajdowało się w tym samym budynku, określone zostało jako nadzwyczaj ciasne. Podobnie było ze szkołą, której stan pozwalał na korzystanie tylko z jednej części budynku, pokrytej nowym dachem. Druga część zupełnie nie nadawała się do użytku, co powodowało konieczność wynajmowania mieszkania dla kantora w mieście. Owym kantorem, pełniącym obowiązki nauczyciela i organisty, był 30-letni Karl Heinrich Eiche, pochodzący z okolic Kożuchowa (Freystadt), absolwent szkół w Kożuchowie i Sulechowie (Züllichau)<sup>11</sup>. Na terenie parafii były jeszcze dwie szkoły, w Głodnie i Goli; w pierwszej nauczycielem był 50-letni Christian Jaenisch, były szewc z Rakoniewic, a w drugiej 49-letni Martin Friedrich Jalowski z Sulęcina (Zielenzig), który mógł się wykazać doświadczeniem nabytym podczas pracy w szkole w Jasięcu Olędrach (Eschenwalder Hauland) koło Trzciela (Tirschtiegel). Obie szkoły funkcjonowały w starych i wyeksploatowanych budynkach, jednak większym problemem było niepobieranie nauki przez znaczny odsetek dzieci: w Rostarzewie na 70 dzieci do szkoły regularnie uczęszczało 40, w Głodnie na 40 dzieci do szkoły przychodziło 18, a w Goli na 29 dzieci tylko 17<sup>12</sup>.

Sytuację pogarszał brak finansowego wsparcia ze strony katolickiego patrona z Gościeszyna, którego stosunek do ewangelickiej parafii uległ wyraźnemu ochłodzeniu po rozbiorach – jak podkreślano w sprawozdaniu po wizytacji w grudniu 1815 roku, patron nie tylko nie dawał pieniędzy, ale jeszcze żądał opłat za wynajęcie mieszkania nauczycielowi w Rostarzewie. Dochody pastora i nauczycieli były tymczasem tak niskie, że nie dawały im możliwości godnego życia – pastor Fechner już w 1817 roku prosił o podwyżkę opłat za posługi duchowne (chrzty, śluby, pogrzeby), wskazując iż nie jest w stanie utrzymać rodziny<sup>13</sup>. Zasadniczym problemem nie była jednak rezerwa patrona, lecz struktura społeczna i zawodowa parafii, niepozwalająca na osiągnięcie przyzwoitych dochodów przez pastora i nauczycieli. Większość parafian stanowili rzemieślnicy i rolnicy, wśród których zdarzali się wprawdzie tacy, którzy uchodzili za zamożnych w XVIII wieku, ale również oni znacznie stra-

---

uczestniczył m.in. bliski krewny nowego proboszcza, urodzony w Kopanicy Johann Martin Fechner (1760-1837), proboszcz w Osiecznej i superintendent luterańskiej diecezji leszczyńskiej.

<sup>11</sup> APP, KEP, sygn. 6271, b.p.: Beantwortung der in der Indaganda vorgeschriebenen Fragen, über das Kirchensystem zu Rostarzewo, 17.12.1815.

<sup>12</sup> *Ibidem*, b.p.: Beantwortung der in der Indaganda vorgeschriebenen Fragen über das Schulsystem in Gladen, 19.12.1815; *ibidem*, b.p.: Beantwortung der in der Indaganda vorgeschriebenen Fragen über das Schulsystem in Goile, 19.12.1815.

<sup>13</sup> *Ibidem*, b.p.: Der Prediger Fechner bittet unterthänigst um gnädige Bestätigung seiner Verbesserung in den kirchl[ichen] Accidentien, Rostarzewo, 4.05.1817. Na podwyżkę opłat zgodziła się rada parafialna, ale decyzja wymagała zatwierdzenia przez poznańskie władze kościelne.

cili na znaczeniu w rezultacie burzliwych wydarzeń politycznych i ekonomicznych przełomu stuleci. Niezmiernie trudne było w tych warunkach skompletowanie rady parafialnej. Według relacji samego pastora Fechnera, na początku jego urzędowania w Rostarzewie budynki kościelne były w fatalnym stanie, w kasie były tylko długi, kolegium kościelne przestało się zbierać, a pozbawieni duszpasterza ewangelicy albo zupełnie odzwyczaili się od uczestnictwa w nabożeństwach, albo udawali się w tym celu do Wolsztyna lub Rakoniewic. Fatalnie kształtować się miały stosunki między mieszkańcami miasta oraz okolicznych wsi – ci ostatni, choć wnosili ponad połowę składek na utrzymanie parafii, byli zniechęceni lekceważeniem okazywanym im przez mieszczan. Młodemu proboszczowi udało się jednak powołać nowe kolegium kościelne złożone zarówno z przedstawicieli miasta, jak i wsi, naprawić finanse, wyremontować kościół i rozpocząć budowę nowych organów. Działania te wspierał burmistrz Wichert, który był – co pastor Fechner bardzo podkreślał – katolikiem. Sytuacja uległa zmianie, kiedy nowym burmistrzem został ewangelik Christian Gottlob Thüm, niegdyś szewc, a potem urzędnik miejski w Rakoniewicach. Nowy władarz Rostarzewa nie przebiegał w słowach i szybko popadł w konflikt z Fechnerem<sup>14</sup>. Duchowny już w sierpniu 1817 roku złożył obszerną skargę na burmistrza, ale po mediacji landrata (starosty) babimojskiego wycofał ją w październiku tego samego roku<sup>15</sup>. Sprawa nie była bynajmniej jednoznaczna, gdyż zastrzeżenia wobec pastora Fechnera zgłaszał również patron Kazimierz Mielęcki, wskazujący na brak szczegółowych rozliczeń kwot wydawanych na remonty budynków kościelnych oraz nieumiejętność zapanowania nad konfliktami w parafii<sup>16</sup>.

Rostarzewski proboszcz najwyraźniej uznał, że nie może pracować w tych warunkach, tym bardziej, że w lipcu 1818 roku jego parafianie odrzucili decyzję kolegium kościelnego o podwyżce opłat za posługi duchowne<sup>17</sup>. Fechner jeszcze w tym samym roku skorzystał z pierwszej nadarzającej się okazji, by opuścić swą parafię i objąć stanowisko proboszcza w Obrzycku. Decyzja o zmianie miejsca pracy miała też dodatkowe uwarunkowania. Pastor Fechner nie ukrywał, że traktuje parafię w Rostarzewie jako pierwszy etap w swej karierze zawodowej i będzie szukał lepszego miejsca pracy. Nie były to mrzonki – w 1829 roku Fechner został radcą Konsystorza Królewskiego w Poznaniu, instytucji nadzorującej funkcjonowanie parafii ewangelickich w całym Wielkim Księstwie Poznańskim. Mieszkając w Poznaniu, objął dodatkowo utwo-

<sup>14</sup> APP, KEP, sygn. 6278, b.p.: Der Prediger Fechner überreicht seine Beschwerde gegen den Bürgermeister Thüm und bittet ganz ergebenst um Schutz, Rostarzewo, 22.08.1817.

<sup>15</sup> *Ibidem*, b.p.: Verhandelt Rostarzewo, d. 1. October 1817 (protokół rokowań landrata z burmistrzem i pastorem).

<sup>16</sup> APP, KEP, sygn. 6275, b.p.: pismo Kazimierza Mielęckiego do superintendenta Friedricha von Kélera w Kargowej, Gościeszyn, 30.10.1818.

<sup>17</sup> APP, KEP, sygn. 6271, b.p.: Actum Rostarzewo, d. 17. July 1817 (protokół zebrania parafian z Rostarzewa).

rzoną w 1834 roku superintendenturę wolsztyńską, w której granicach znalazło się Rostarzewo, dotąd będące w granicach diecezji kargowskiej<sup>18</sup>.

Następcą Fechnera został 15 lat starszy od niego Johann Karl Gottlob Heyne, duchowny mający już spory багаż życiowych doświadczeń. Urodzony 27 grudnia 1775 roku we Wrocławiu, po ukończeniu gimnazjum w rodzinnym mieście stracił ojca i tym samym wsparcie gwarantujące dalszą naukę. Rozbiór Polski stworzył jednak obiecujące możliwości zatrudnienia w nowej prowincji Prusy Południowe i w ten sposób Heyne został w 1795 roku urzędnikiem w majątku księcia Michała Radziwiłła. W 1804 roku znalazł nową posadę nauczyciela i wychowawcy w Korpusie Kadetów w Kaliszu, gdzie pozostał także po utworzeniu Księstwa Warszawskiego. Dopiero w 1812 roku powrócił do Wrocławia i ukończył trzyletnie, uniwersyteckie studia teologiczne. W 1815 roku na krótko zatrudnił się jako kierownik szkoły miejskiej we Wschowie, ale lepsze warunki pracy otrzymał w 1816 roku w Kowarach (Schmiedeberg) na Śląsku. Górski, ciężki klimat nie bardzo mu służył, a poza tym poślubiona właśnie małżonka Anna Maria Schoene pochodziła z Międzyrzecza i należała na powrót do Wielkopolski, chcąc być bliżej swych krewnych<sup>19</sup>. W 1818 roku pastor Heyne zgłosił swą kandydaturę na stanowisko proboszcza w Rostarzewie i został wybrany przez zgromadzenie parafialne. Duchowny niezwłocznie sprowadził się do swej nowej parafii i w Boże Narodzenie odprawił nabożeństwo w rostarzewskim kościele<sup>20</sup>. Poznańskie władze kościelne długo jednak zwlekały z uznaniem jego wyboru, gdyż ordynacji dokonano dopiero w lutym 1819 roku, a dopiero w maju tego roku superintendent Sturzel wprowadził Heynego na urząd proboszcza<sup>21</sup>.

Pastor Heyne był wówczas dojrzałym człowiekiem, ale początkującym duchownym, który raczej nie mógł już liczyć na błyskotliwą karierę w pruskim Kościele Ewangelicko-Unijnym. Zapewne była to jedna z zasadniczych okoliczności, jakie wpłynęły na długi, ponad trzydziestoletni okres sprawowania posług duszpasterskich przez Heynego w Rostarzewie. Starszy od swego poprzednika, być może lepiej potrafił sobie radzić w kontaktach z burmistrzem, ale nie oznaczało to braku

<sup>18</sup> Fechner był superintendentem wolsztyńskim tylko do 1839 r., kiedy przejął superintendenturę kargowską.

<sup>19</sup> APP, KEP, sygn. 6277, b.p.: Verhandelt zu Wollstein, den 1. September 1834 (protokół przesłuchania Heynego w landraturze). Argument o krewnych żony w Wielkopolsce nie stracił znaczenia nawet po śmierci pastorowej Anny Marii Heyne w 1821 r., gdyż nową małżonką proboszcza została córka właściciela majątku ziemskiego w miejscowości Witkówki koło Kościana.

<sup>20</sup> APP, KEP, sygn. 1692, b.p.: Magistrat und Kirchenkollegium bitten um hochgeneigte baldigste Ordination des neuberufenen Prediger Heyne, Rostarzewo, 31.12.1818. Pastor Heyne z powodu braku ordynacji nie otrzymywał wynagrodzenia i nie mógł odprawiać posług duchownych (chrzty, śluby, pogrzeby).

<sup>21</sup> APP, KEP, sygn. 6275, b.p.: Superintendent Sturzel zeugt die ihm [...] auftragene Einweihung des Prediger Heyne zu Rostarzewo, in sein Amt, an, Bentschen, 31.05.1819. Superintendent diecezji kargowskiej Johann Gottlieb Sturzel (1766-1839) był w latach 1803-1839 proboszczem w Zbąszyniu.

trudności i konfliktów. Już w grudniu 1819 roku Heyne zaczął narzekać na niskie dochody oraz kiepskie warunki, w jakich przyszło mu pracować. Podobnie jak jego poprzednik, podkreślał zły stan techniczny budynków, ale szczególną uwagę zwrócił na specyficzny charakter parafii. Powstała ona z inicjatywy katolickiego szlachcica, który był zainteresowany powiększeniem własnych dochodów, a nie harmonijnym rozwojem Kościoła ewangelickiego w całej prowincji. Utworzona w ten sposób parafia była niewielka, gdyż w 1819 roku liczyła około 800-900 osób, co nie dawało gwarancji utrzymania duchownego, kantora, nauczycieli oraz kościelnego. Taksa opłat za posługi duchowne była za niska, argumentował Heyne, i wskazywał na konieczność pobierania kwartalnych składek<sup>22</sup>.

Składki takie rzeczywiście zaczęto pobierać, a materialną sytuację parafii próbowano poprawić także innymi sposobami. W 1822 roku rozpoczęto remont i rozbudowę kościoła, powiększając przy tym mieszkanie proboszcza i stawiając nową stajnię. Pieniądze na ten cel uzyskano od gminy wiejskiej, 400 talarów wyłożył król pruski, a resztę uzyskano od patrona, którego zmuszono do wypłaty poprzez wyroki sądów dwóch instancji<sup>23</sup>. W styczniu 1823 roku sondowano też możliwość przejęcia nieużywanego kościoła katolickiego filialnego w Rostarzewie (należącego do parafii rzymskokatolickiej w Gościeszynie) wraz z gruntem<sup>24</sup>. Takie rozwiązanie zostało jednak odrzucone przez urzędników rejencji i Konsystorza Królewskiego w Poznaniu, a ich decyzję zatwierdziło pruskie ministerstwo wyznań<sup>25</sup>. Przychylniej potraktowano natomiast wnioski o przyznanie pastorowi Heynemu stałego dodatku do wynagrodzenia w kwocie 50 talarów. Miało to być swoiste zadośćuczynienie za rezygnację z pobierania przez duchownego opłat za spowiedź, niezgodnych z prawem Kościoła Ewangelicko-Unijnego w Prusach, a decyzję podpisał osobiście król Fryderyk Wilhelm III<sup>26</sup>.

Remonty budynków oraz stały dodatek niewiele pomogły, gdyż parafia w Rostarzewie nie zmieniała swojej struktury społecznej i zawodowej, a samo miasto uchodziło w połowie XIX wieku za najbiedniejsze w całym powiecie babimojskim. Niewielkie miasto nie przyciągało nowych osadników, brakowało w nim urzędników, szkół średnich, garnizonu wojskowego, czyli takich instytucji, które zapewniłyby zróżnicowaną strukturę społeczną, ze znacznym udziałem inteligencji. Sytuacji nie poprawiała przewaga w okolicy olęderskich gospodarzy, słabo wykształconych

<sup>22</sup> APP, KEP, sygn. 6271, b.p.: Der Prediger Heyne berichtet über die Parochial Verhältnisse der hiesigen Pfarrstelle, Rostarzewo, 30.12.1819.

<sup>23</sup> APP, KEP, sygn. 6272, b.p.: Geschichte der Parochie Rostarzewo, 1838 r.

<sup>24</sup> APP, KEP, sygn. 6271, b.p.: podanie kolegium kościelnego w Rostarzewie, bez adresata, 31.01.1823.

<sup>25</sup> *Ibidem*, b.p.: Ministerium der geistlichen, Unterrichts- und Medizinal-Angelegenheiten an den Herrn Prediger Heyne, Berlin, 28.08.1823.

<sup>26</sup> *Ibidem*, b.p.: Friedrich Wilhelm an den Staats-Minister Frh. von Altenstein, Potsdam, 30.09.1828 (Copia vidimata).



i gospodarujących na kiepskich glebach, oraz przede wszystkim brak niemieckich ziemian. Zwłaszcza ci ostatni mogliby poprawić stan finansów parafii, podobnie jak w innych ewangelickich parafiach w pruskiej Wielkopolsce, wśród których zdarzały się mniej liczne niż rostarzewska, ale dzięki wysokim świadczeniom ziemian mogące funkcjonować bez większych problemów materialnych. Za majątnego ziemianina trudno tymczasem uznać Johanna Friedricha Herrmanna, który kupił w połowie XIX wieku folwark Dąbrówka. Folwark ten zamieszkały był przez katolików, a po jego przejściu w ręce ewangelika pojawił się wręcz problem, czy w ogóle należy on do parafii w Rostarzewie. Ostatecznie Herrmann zadeklarował przynależność do rostarzewskiej gminy, ale zastrzegł, że poza kwartalnymi opłatami nie będzie wspomagał upraw roli należącej do pastora, a planowaną budowę nowego kościoła wesprze tylko dobrowolnymi, przez siebie określonymi składkami<sup>27</sup>.

Specyficzna, słabo zróżnicowana struktura społeczna i zawodowa wpływała nie tylko na stan finansów. Problematyczne było także funkcjonowanie rady parafialnej, do której trudno było pozyskać osoby energiczne, cieszące się autorytetem, a jednocześnie na tyle wykształcone – choć wymagania dotyczyły przede wszystkim umiejętności czytania i pisania – by mogły wspierać duchownego w czynnościach administracyjnych. W radzie parafialnej (nazywanej kolegium kościelnym) oprócz pastora zawsze zasiadali przedstawiciele miasta oraz okolicznych wsi. W grudniu 1815 roku kolegium tworzyły, poza duchownym, cztery osoby, w 1824 roku było ich już siedem. W gronie tym trudno było jednak znaleźć osobę biegłą w rachunkach, mogącą pełnić obowiązki skarbnika. O Gottliebzie Güntherze mówiono, iż wybrano go, bo nikt inny nie nadawał się na ten urząd, a ponieważ był niezamożny, powierzono mu – za dodatkowym wynagrodzeniem – obowiązki dzwonnika<sup>28</sup>. Zbieranie kwartalnych składek i konieczność uprawy ziemi będącej na uposażeniu pastora okazała się tak niewdzięcznymi zajęciami, że Günther w 1826 roku sam poprosił o zwolnienie go z zajmowanych stanowisk<sup>29</sup>. Pozostali członkowie rady parafialnej również nie zawsze poważnie traktowali swe obowiązki – w 1824 roku większość rady nie pojawiła się w kościele podczas wizytacji superintendenta Sturzela, co uniemożliwiło przeprowadzenie rewizji kasy parafialnej<sup>30</sup>.

Kiepskie warunki materialne, w jakich przyszło działać pastorowi, kantorowi oraz nauczycielom, nie musiały oznaczać braku religijności wśród parafian. Do komunii przystępowało w pierwszej połowie XIX wieku około 70% dorosłych ewangelików

<sup>27</sup> APP, KEP, sygn. 6272, b.p.: Verhandelt Rakwitz, den 25. Januar 1859 (protokół rozmowy z Herrmannem i jego deklaracja).

<sup>28</sup> APP, KEP, sygn. 6271, b.p.: Verhandelt Rostarzewo, den 2ten November 1824 (protokół wizytacji).

<sup>29</sup> *Ibidem*, b.p.: Der Kirchenvater Gottlieb Günther bittet um Bescheinigung seiner Entlassung, Rostarzewo, 9.07.1826.

<sup>30</sup> *Ibidem*, b.p.: Verhandelt Rostarzewo, den 2ten November 1824 (protokół wizytacji).

z miasta i okolic, co było dość wysokim odsetkiem, a przynajmniej większym, niż średnia dla obszaru całego Wielkiego Księstwa Poznańskiego, wynosząca około 60%. Wiele wskazuje jednak na to, że była to jednak religijność tradycyjna, pozbawiona głębszej refleksji, a przede wszystkim nie znajdująca odzwierciedlenia w moralności. Plagą Rostarzewa były kradzieże, dokonywane zarówno w samym mieście, jak i w okolicznych wsiach; niemal każdej zimy znikwały drewniane ogrodzenia, stanowiące znakomity materiał na opał. Sporą popularnością cieszyła się również hazardowa gra w karty połączona z oszustwami, których ofiarą padali zwłaszcza przyjezdni – jak utrzymywał pastor Heyne, niejeden opuścił karczmę w Rostarzewie w samej koszuli. Duchowny podkreślał jednak, że w niektórych sferach jego działalność przynosiła efekty, przytaczając jako dowód wykaz udzielonych ślubów wraz z terminami narodzin potomstwa z każdego związku<sup>31</sup>. Nieco inny pogląd prezentował burmistrz Thüm, twierdzący, iż kiepska opinia o moralności mieszkańców uwarunkowana była niemoralnym zachowaniem niemieckich katolików, pozbawionych opieki duszpasterskiej katolickiego księdza. Poza niewielką grupą w Rostarzewie, większe grono katolickich Niemców mieszkało w Cegielsku Olędрах. Należeli oni do parafii w Gościeszynie, ale miejscowy proboszcz nie znał języka niemieckiego i miał oświadczyć burmistrzowi, iż nawet nie zamierza się go uczyć<sup>32</sup>.

Powszechne narzekania na biedę i kiepski stan moralności nie oznaczały kompletnej stagnacji. Liczebność parafii powoli, ale nieustannie rosła, osiągając w 1860 roku stan 1727 osób<sup>33</sup>. Trudno było jednak oczekiwać, by poważne zmiany nastąpiły za życia pastora Heynego, wyraźnie tracącego siły. W 1856 roku duchowny przeszedł na emeryturę, ale pozostał w Rostarzewie, gdzie zmarł 1 listopada 1862 roku. Jego następcą w 1856 roku został tymczasem Oskar Weber, jedyny syn nieżyjącego już wówczas pastora Benjamina Webera z Ochli (Ochelhermsdorf) koło Zielonej Góry (Grünberg in Schlesien). Oskar Weber był dość młodym, 30-letnim duchownym, studiował teologię we Wrocławiu w latach 1846-1849, a przed przybyciem do Rostarzewa nabył już doświadczenia, pracując jako wikariusz w Chlastawie<sup>34</sup>. Największym osiągnięciem w okresie jego urzędowania było wybudowanie nowego kościoła. Niestety akta Konsystorza Ewangelickiego nie zawierają szczegółowych danych o okolicznościach budowy, ale wiadomo, że koszt inwestycji wyniósł 10,5 tysiąca talarów. Uroczystość poświęcenia odbyła się 6 czerwca 1866 roku, z udziałem generalnego superintendenta

<sup>31</sup> APP, KEP, sygn. 6272, b.p.: Der Prediger Heyne berichtet über seine Amtswirksamkeit, Rostarzewo, 16.12.1831; *ibidem*, b.p.: Der Prediger Heyne berichtet in Betreff der Sittlichkeit, Rostarzewo, 31.03.1832.

<sup>32</sup> APP, KEP, sygn. 6272, b.p.: Der Bürgermeister Thüm berichtet über den sittlichen Zustand der Einwohner hieselbst, Rostarzewo, 10.07.1832.

<sup>33</sup> *Allgemeine Uebersicht der evangelischen Pfarrgemeinden der Provinz Posen im Herbst 1860*, [w:] *Evangelisches Jahrbuch für die Provinz Posen auf das Jahr 1861*, Posen 1861, s. 19.

<sup>34</sup> APP, KEP, sygn. 6274, b.p.: wokacja dla pastora Carla Juliusa Oscara Webera, Rostarzewo, 22.09.1857.

Friedricha Leopolda Cranza z Poznania. W 1870 roku oddano także do dyspozycji pastora nowy dom parafialny z mieszkaniem proboszcza, powstały poprzez przebudowę starego kościoła<sup>35</sup>.

Nowy kościół znacznie polepszył warunki pracy proboszcza i przede wszystkim poprawił wizerunek Rostarzewa, ale dotychczasowa, tradycyjna struktura społeczna i zawodowa ewangelickiej parafii niewiele się zmieniła. Pastor Weber nie szukał już wprawdzie nowego miejsca zatrudnienia, pozostając na stanowisku rostarzewskiego proboszcza ogółem 34 lata, aż do śmierci w 1890 roku, ale liczebność parafii rosła bardzo wolno. W 1867 roku szacowano, że w mieście i okolicznych wsiach mieszka około 1800 ewangelików<sup>36</sup>, na początku XX wieku ich liczba nieznacznie przekroczyła 2 tysiące<sup>37</sup>. Pewne wyobrażenie o strukturze społecznej oraz zaangażowaniu poszczególnych grup zawodowych w życiu parafii daje skład rady parafialnej. Wprowadzona w Prusach w 1873 roku nowa ordynacja kościelna regulowała i ujednolicała zasady powoływania oraz kompetencje rad parafialnych (Gemeindekirchenrat), liczących 6 do 12 osób. Dodatkowo, w parafiach liczących ponad 500 osób powoływano przedstawicielstwo parafialne (Gemeindevertretung), liczące od kilkunastu do ponad 20 osób; oba ciała tworzyły kolegium kościelne, które otrzymało prawo wyboru proboszcza. Kłopoty z tym związane dostrzegł już w 1873 roku superintendent Fischer<sup>38</sup> z Grodziska Wielkopolskiego, który zapobiegł zwiększeniu liczby członków rady parafialnej do 10 osób<sup>39</sup>. Przewidziane przez Fischera kłopoty były takie same, jak na początku XIX wieku, czyli brak odpowiednich kandydatów. Umiejętność czytania i pisania była już wprawdzie powszechna w drugiej połowie XIX wieku, ale skompletowanie dobrze funkcjonującej rady parafialnej bywało problematyczne nawet w kilkutysięcznych parafiach w Poznaniu. W Rostarzewie doszła tymczasem konieczność powołania przedstawicielstwa, liczącego 21 osób. W radzie parafialnej zasiadało najczęściej trzech przedstawicieli miasta i trzech z okolicznych wsi, z reguły byli to trzej rzemieślnicy i trzej rolnicy. Podobnie było w przedstawicielstwie parafialnym, w którym dominowali rzemieślnicy (murarze, siodlarze, stolarze i in.), właściciele nieruchomości oraz właściciele gospodarstw rolnych. Pod koniec XIX i na początku XX wieku w obu ciałach pojawiali się burmistrzowie, właściciele gospody, niżsi urzędnicy pocztowi, czy nauczyciele miejscowych szkół, natomiast zupełnie brakowało urzęd-

<sup>35</sup> A. Werner, J. Steffani, *Geschichte der evangelischen Parochien in der Provinz Posen*, Lissa 1904, s. 320-321.

<sup>36</sup> APP, KEP, sygn. 6272, b.p.: Fragen, welche bei der am 27. Oktober 1867 in der Parochie Rostarzewo abzuhaltenden Kirchen- und Schul-Visitation zu beantworten sind.

<sup>37</sup> A. Werner, J. Steffani, *op. cit.*, s. 321.

<sup>38</sup> Georg Wilhelm Theodor Fischer (1811-1889) ur. w Zatoniu (Günthersdorf) koło Zielonej Góry, był w latach 1841-1885 pastorem w Grodzisku Wlkp. i jednocześnie superintendentem wolsztyńskim w latach 1871-1885. Znał dobrze język polski, był autorem kilku książek o dziejach reformacji w Polsce.

<sup>39</sup> APP, KEP, sygn. 6280, b.p.: Sup. Fischer an das Kgl. Konsistorium, Grätz, 28.11.1873.

ników średniej lub wyższej rangi oraz niemieckich ziemian. Obecność pracowników magistratu w radzie parafialnej lub przedstawicielstwie nie gwarantowała zresztą zachowania dobrego wizerunku. W 1902 roku burmistrz stał się bohaterem licznych skandali związanych z nadużywaniem alkoholu – polegających między innymi na zrzucaniu części ubioru w gospodzie mieszczącej się w ratuszu – a efektem było jego odwołanie ze stanowiska wiceprzewodniczącego rady parafialnej<sup>40</sup>.

Pastor Weber zmarł 19 marca 1890 roku, a jego następcą został w 1891 roku kolejny przybysz ze Śląska, Hugo Berger. Ten urodzony w Opolu pastor zrezygnował jednak ze stanowiska już jesienią 1892 roku, a na zwolniony urząd zgłosiło się – podobnie jak w poprzednim roku – wielu kandydatów. Dwaj z nich zyskali szczególne uznanie w oczach kolegium kościelnego, które miało wybrać proboszcza. Pierwszym był Georg Berg, urodzony w styczniu 1866 roku w Olszewce koło Nakła i mający już pewne doświadczenie w pracy duszpasterskiej, gdyż poza praktyką jako wikariusz w Saksonii niemal rok (od stycznia 1890 do września 1891) był administratorem parafii ewangelickiej w Kwieciszewie koło Mogilna<sup>41</sup>. Drugim był absolwent studiów teologicznych Franck z Królewca (Königsberg), siostrzeniec prezesa sądu w Międzyrzeczu. Franck zadeklarował, że jeśli zostanie wybrany, to pozostanie w Rostarzewie co najmniej 10 lat, a jego wuj odwiedził kościół, by posłuchać próbnego kazania<sup>42</sup>. Nie pozostało to zapewne bez wpływu na wynik głosowania w grudniu 1892 roku, gdyż 14 członków kolegium kościelnego poparło kandydaturę Berga, a 12 Francka. Tak niewielka przewaga jednego kandydata wzbudziła wątpliwości patrona Józefa Mielżyńskiego z Iwna (właściciela majątku w Gościeszynie), który próbował zakwestionować prawomocność wyborów u naczelnego prezesa prowincji poznańskiej<sup>43</sup>. Wszystkie te zabiegi zakończyły się niepowodzeniem i nowym proboszczem został Berg.

Duchowny ten został w Rostarzewie więcej niż 10 lat, bo aż do 1906 roku, kiedy przeniósł się do Koźmina. Jego następcą został Gustav Werner, urodzony w 1873 w Robaczynie koło Śmigła i ordynowany na ewangelickiego duchownego w 1901 roku. Pastor Werner sprawował duszpasterską opiekę nad rostarzewską parafią 10 lat, do 1916 roku, po czym objął stanowisko proboszcza w Skwierzynie (Schwerin a.d. Warthe). Ostatnim duchownym, który służył w Rostarzewie w okresie pruskiego zaboru, był Rudolf Agricola, urodzony w 1883 w Moskwie. Jego ojciec Eduard Wilhelm Moritz Agricola pochodził z Turynii (był synem pastora w Wahlwinkel), ale pracował

---

<sup>40</sup> *Ibidem*, b.p.: Mitglieder der Gemeindevertretung Reinhold Heinrich und Robert Baderke an das Königliche Konsistorium zu Posen, Rothenburg/Obra, 26.01.1902; *ibidem*, b.p.: Pfarrer Berg an das Königliche Konsistorium, Rothenburg/Obra, 8.07.1902.

<sup>41</sup> APP, KEP, sygn. 1167, s. 250-251: Nachweis der Personalverhältnisse des Pfarrverwesers Berg in Rostarschewo, 1893.

<sup>42</sup> APP, KEP, sygn. 6276, b.p.: Erläuterung des Landgerichts-Präsidenten Wettke in Meseritz, 14.01.1893.

<sup>43</sup> *Ibidem*, b.p.: Józef Mielżyński do Hugona Freiherr von Wilamowitza, Iwno, 23.01.1893.

jako nauczyciel religii w dawnej stolicy carskiej Rosji, natomiast matka Alexandra Clementine Emilie von Rehekampff była Niemką bałtycką<sup>44</sup>. Przyszły rostarzewski proboszcz do 20 roku życia mieszkał z rodzicami w Moskwie, ucząc się początkowo w domu, a następnie w niemieckim Gimnazjum św. Piotra i Pawła. W 1903 roku zdał maturę i dopiero wtedy wyjechał do Rzeszy, by studiować teologię w Erlangen, Halle-Wittenberdze oraz we Wrocławiu<sup>45</sup>. Egzaminy teologiczne zdał w Poznaniu w 1909 oraz 1911 roku i 19 listopada 1911 roku został ordynowany na duchownego w ewangelicko-unijnym kościele św. Pawła w stolicy Wielkopolski. Już przed ordynacją praktykował jako kaznodzieja i wikariusz między innymi w Zbąszyniu i Wilczaku (Prinzenthal, obecnie część Bydgoszczy), a w 1912 roku został drugim proboszczem w Ostrzeszowie<sup>46</sup>. W grudniu 1916 roku, pod koniec pobytu w tej parafii, ożenił się z Margarete Zipper, córką urzędnika w wielkim majątku księcia Thurn und Taxis; ślub odbył się w Ostrowie Wielkopolskim<sup>47</sup>.

Okres urzędowania tych trzech duchownych, czyli koniec XIX i początek XX wieku, to czas znacznych przemian cywilizacyjnych w Rzeszy Niemieckiej, związanych z industrializacją i urbanizacją. Procesy te nie prowadziły jednak do rozwoju małych miast pruskiej Wielkopolski, prowincji zdominowanej przez rolnictwo<sup>48</sup>. Stagnacja trapiła również Rostarzewo, które nie pełniło funkcji ani ośrodka administracyjnego, ani przemysłowego. Tradycyjne rzemiosło i niewielkie gospodarstwa rolne nie dawały wysokich dochodów, a mieszkańcy emigrowali w poszukiwaniu pracy stałej lub sezonowej do Saksonii, Berlina lub jeszcze dalej, do Westfalii. Superintendent diecezji wolsztyńskiej już w 1892 roku wskazywał, że miejsce wyjeżdżających ewangelików coraz częściej zajmują katolicy, osiedlający się także w zdominowanym dotąd przez ewangelickich Niemców Rostarzewie<sup>49</sup>. Członkowie parafii rostarzewskiej zachowali zatem – zwłaszcza pod względem struktury zawodowej – wiele cech tradycyjnej społeczności, wywodzącej się z czasów przedrozbiorowych. Nawet granice parafii nie uległy zmianom od XVIII wieku, co było rzadkością w pruskiej Wielkopolsce, gdzie wielkie parafie o płynnych granicach stopniowo zmniejszano wraz ze zwiąk-

---

<sup>44</sup> Matka pastora urodziła się w 1855 r. w Moskwie, ale jej rodzina wywodziła się z Estonii – ojcem Alexandry był Friedrich Otto Theodor von Rehekampff (1820-1867), urodzony w Rewlu/Tallinie, zmarły w Moskwie.

<sup>45</sup> APP, KEP, sygn. 1666, s. 18-21: Rudolf Agricola, Lebenslauf, Breslau, 14.10.1908.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 12-15: Nachweis der Personalverhältnisse des Hilfspredigers Agricola, 1911-1912.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 26: Pfarrer Agricola an das Königliche Konsistorium der Provinz Posen, Schildberg, 15.11.1916.

<sup>48</sup> Szerzej zob. F. Zitzlaff, *Die kleinen Städte*, [w:] *Preußische Städte im Gebiete des polnischen Nationalitätenkampfes*, hrsg. L. Bernhard, Leipzig 1909, s. 3-78.

<sup>49</sup> APP, KEP, sygn. 825, b.p.: Bericht über die Fortentwicklung des kirchlichen Lebens in der Diözese Wollstein für die Kreissynode am 7. September 1892.

szaniem się liczby ewangelików w prowincji i jednocześnie precyzyjnie wytyczano ich granice.

Funkcjonowanie w strukturach pruskiego Kościoła Ewangelicko-Unijnego oraz w warunkach polsko-niemieckiego antagonizmu narodowego spowodowało jednak modernizację struktur parafialnych i „uniarodowienie” niemieckiej ludności w Rostarzewie. Nowy kościół i dom parafialny („pastorówka”) wzniesiono już w latach 60. XIX wieku, ale pod koniec tego stulecia i na początku XX wieku zwrócono większą uwagę na powoływanie parafialnych związków młodzieży męskiej i żeńskiej, tworzenie chórów kościelnych czy organizowanie towarzyskich spotkań parafialnych. Na początku XX wieku w Rostarzewie zatrudniono także diakonisę należącą do zgromadzenia ewangelickich sióstr w Poznaniu. Diakonisa była wykwalifikowaną pielęgniarką, ale oprócz usług medycznych prowadziła szeroko rozumiane działania opiekuńcze, wychowawcze i jednocześnie misyjne. Modernizacja struktur parafialnych oznaczała zatem poszerzenie wachlarza świadczeń oferowanych przez Kościół oraz form uczestnictwa w życiu religijnym, co miało zatrzymać proces sekularyzacji. Umacnianie obecności protestantyzmu stanowiło jeden z aspektów narodowej rywalizacji Niemców i Polaków w zaborze pruskim, nawet jeśli superintendent wolsztyński podkreślał, że ewangelicy i katolicy pozostają w pokojowych stosunkach, a konflikty – o ile występują – mają charakter narodowy, a nie wyznaniowy<sup>50</sup>. Przejawem upowszechniania niemieckiego nacjonalizmu wśród ludności Rostarzewa było masowe wstępowanie do związku rezerwistów (Kriegerverein), ale też oficjalna zmiana nazwy miasta na Rothenburg an der Obra w 1898 roku

Liczebna przewaga Niemców w mieście i niektórych okolicznych wsiach oraz tradycyjna struktura społeczna i zawodowa połączona z pamięcią przedrozbiorowego osadnictwa nie pozostały bez wpływu na kształt ewangelickiej parafii w Rostarzewie po odbudowie państwa polskiego w latach 1918-1920. Wielu Niemców wyjechało do Rzeszy, ale dotyczyło to głównie osób młodszych, nieposiadających gospodarstwa rolnego lub nieruchomości w mieście. W 1927 roku w całej parafii rostarzewskiej było 1250 ewangelików<sup>51</sup>, w 1933 roku ich liczba wzrosła do 1300 osób<sup>52</sup>. W samym Rostarzewie, zamieszkałym w ostatnich latach zaboru pruskiego w większości przez Niemców, liczba ewangelików zmniejszała się do 1925 roku, po czym nastąpiła stabilizacja na poziomie około 500 osób. Ogólna liczba ludności wynosiła wówczas niewiele ponad tysiąc osób, gdyż miejsce emigrujących Niemców zajmowali Polacy, dzięki czemu proporcje narodowe i wyznaniowe zrównoważyły się już w połowie dekady lat 20. W niektórych wsiach należących do rostarzewskiej parafii ewangelicy

<sup>50</sup> *Ibidem*.

<sup>51</sup> APP, KEP, sygn. 826, b.p.: Ephoralbericht erstattet auf der gemeinsamen Tagung der Kreissynoden Wollstein und Neutomischel am 4. Juli 1927 in Neutomischel.

<sup>52</sup> *Ibidem*, b.p.: Synodalbericht für die Kreissynode 1933.

stanowili jednak nadal znaczący odsetek ludności; w 1927 roku w Głodnie mieszkało 331 ewangelików i 79 katolików, w Stodolsku 94 ewangelików i 140 katolików. Liczby te ulegały jednak stałym wahaniom, niekoniecznie na niekorzyść ewangelickich Niemców. W 1927 roku liczba protestantów w Rostarzewie wynosiła 500 osób, w Głodnie 332 osoby, w Goli 210, w Stodolsku 130, w Barłożni 65<sup>53</sup>. Według danych zebranych w 1939 roku przez niemiecką administrację okupacyjną, w Rostarzewie mieszkało już tylko 306 Niemców i 513 Polaków, ale w Głodnie było 292 Niemców i 69 Polaków, w Goli 152 Niemców i tylko 40 Polaków, a w Stodolsku 102 Niemców i 175 Polaków<sup>54</sup>.

Sytuację parafii ewangelickiej w Rostarzewie zmieniła zatem nie tyle spadająca liczebność Niemców, lecz raczej pojawienie się znacznej liczby katolickich Polaków, którzy przejęli administrację w mieście i okolicznych wsiach. W 1922 roku w mieście odbyła się pierwsza od ponad 100 lat procesja Bożego Ciała, a w 1925 roku erygowano parafię rzymskokatolicką św. Józefa w Rostarzewie<sup>55</sup>. W latach 1928-1929 zbudowano nowy kościół parafialny, który stał się nie tylko głównym ośrodkiem polskiego życia religijnego, ale także symbolem zmiany politycznej w tej miejscowości.

Emigracja Niemców do Rzeszy dotyczyła głównie ludzi młodszych, bardziej przedsiębiorczych, a przede wszystkim przedstawicieli i tak nielicznej w Rostarzewie niemieckiej inteligencji. Efektem była polonizacja szkolnictwa i tym samym ograniczenie nauczania języka niemieckiego. Rodziło to problemy w życiu religijnym, gdyż Biblia i inne wydawnictwa protestanckie drukowane były w języku niemieckim, goetyckimi literami. Niemieckie dzieci uczące się w polskich szkołach nie znały tych liter, a próby nadrobienia tego braku, dokonywane w czasie nauki religii przez pastorów i ich pomocników – czy raczej pomocnice, gdyż były to często kobiety – skutkowały oskarżeniami o nielegalne nauczanie języka niemieckiego, uznawane za działalność nacjonalistyczną. Odwołanie diakonisy z Rostarzewa, dokonane w 1923 roku, nie miało jednak związku z działalnością oświatową, ale raczej osobistymi cechami charakteru siostry Augusty Schliepp – o jej przeniesienie zgodnie poprosili polski burmistrz Sylwester Łukomski oraz pastor Agricola<sup>56</sup>.

Przykład ten pokazuje, że znaczenie parafii ewangelickich istotnie wzrosło w okresie II Rzeczypospolitej. Po wyjeździe większości zamożniejszych i lepiej wykształconych Niemców do Rzeszy, ewangelicki proboszcz stał się w wielu miejscowościach zachodniej Polski jednym z nielicznych lub wręcz jedynym przedstawicielem nie-

<sup>53</sup> M. Zgaiński, *Rostarzewo... Część pierwsza – do 1945 r.*, s. 27-31.

<sup>54</sup> APP, Starostwo Wolsztyn 1939-1945, sygn. 7, s. 515-519: Übersicht über die Bevölkerung nach der Volkszugehörigkeit, der Haussprache u. der Religionszugehörigkeit auf Grund der Angaben bei der polizeilichen Einwohnererfassung 1939.

<sup>55</sup> M. Zgaiński, *Rostarzewo... Część pierwsza – do roku 1945*, s. 29-31.

<sup>56</sup> APP, KEP, sygn. 6279, b.p.: Pfarrer Agricola, burmistrz Łukomski i dr Nowak do Stowarzyszenia Ewangelickiego Diakonissenhaus w Poznaniu, Rostarzewo, 11.04.1923.

mieckiej inteligencji. Zmniejszenie liczby parafian nie oznaczało zatem zmniejszenia zakresu obowiązków duchownego, gdyż od pastorów oczekiwano coraz większego zaangażowania nie tylko w pracy typowo duszpasterskiej, ale także kulturalnej i wychowawczej. Tym rosnącym obowiązkiem nie był w stanie sprostać pastor Agricola, który już jako nastolatek ciężko chorował i z tego powodu, mieszkając jeszcze w Moskwie, musiał przerwać na rok naukę. Stare dolegliwości odezwały się w latach 20. ponownie, powodując konieczność leczenia w sanatorium pod Wrocławiem. Stan zdrowia duchownego nie poprawiał się i w 1929 roku Agricola został przeniesiony w stan spoczynku. Poznańskie władze kościelne wyznaczyły mu jako miejsce pobytu Żnin, gdzie duchowny przejął administrację parafii ewangelicko-unijnej. Latem 1929 roku twierdził, że stan jego zdrowia poprawił się i może powrócić do służby duszpasterskiej, ale była to przedwczesna deklaracja. W 1937 roku pastor Agricola zmarł w Ilfeld w Niemczech (Harz), przeżywszy 55 lat<sup>57</sup>.

Kiepskie zdrowie i częste wyjazdy pastora Agricoli na leczenie do Rzeszy nie wpłynęły znacząco na stan religijności w rostarzewskiej parafii. Sytuacja nieznacznie pogorszyła się dopiero w okresie sześcioletniego wakatu na stanowisku proboszcza, trwającego od 1929 do 1935 roku. W 1927 roku w kościele w Rostarzewie udzielono 939 komunii<sup>58</sup>, w 1930 roku 948<sup>59</sup>, a w 1933 roku 883 komunii<sup>60</sup>. Biorąc pod uwagę, że liczba ludności wzrosła w tym czasie z 1250 do 1300 osób, to odsetek ewangelików przystępujących do Stołu Pańskiego spadł z 75% do 67%. Jedną z przyczyn tego spadku był zapewne brak stałego duszpasterza, gdyż po odejściu pastora Agricoli posługi duchowne w Rostarzewie sprawowali wikariusze pod nadzorem pastora Karla Schulza z Rakoniewic. Dodatkowym czynnikiem osłabiającym więź z Kościołem był wzrost popularności ideologii nazistowskiej, propagowanej wśród mniejszości niemieckiej w Polsce przez Partię Młodo niemiecką (Jungdeutsche Partei).

Religijność protestantów w Rostarzewie miał poprawić nowy proboszcz, powołany w 1935 roku. Stanowisko to objął 28-letni Georg Wiegert, duchowny urodzony w grudniu 1907 roku w Żeńsku koło Choszczna (Schönfeld, Kreis Arnswalde). Ojciec przyszłego pastora, Wilhelm Wiegert, był zarządcą choszczeńskiego browaru, ale w 1911 roku przeniósł się do Margonina, gdzie został zarządcą mleczarni. Georg tymczasem zdał maturę w niemieckim gimnazjum w Bydgoszczy i w 1927 roku rozpoczął studia teologiczne. Dwa pierwsze semestry spędził w Poznaniu jako słuchacz Szkoły

<sup>57</sup> APP, KEP, sygn. 1666, s. 38: nekrolog emerytowanego pastora Rudolfa Agricoli, 1937 r.

<sup>58</sup> APP, KEP, sygn. 826, b.p.: Ephoralbericht erstattet auf der gemeinsamen Tagung der Kreissynoden Wollstein und Neutomischel am 4. Juli 1927 in Neutomischel.

<sup>59</sup> *Ibidem*, b.p.: Synodalbericht erstattet auf der Tagung der Kreissynode Wollstein-Neutomischel am 30.6.1930.

<sup>60</sup> *Ibidem*, b.p.: Synodalbericht für die Kreissynode 1933.



Teologicznej, będącej uczelnią Ewangelickiego Kościoła Unijnego w Polsce<sup>61</sup>. W latach 1928-1931 zaliczył sześć kolejnych semestrów studiów na uniwersytetach w Tübingen, Marburgu i Berlinie, po czym zdał w 1932 roku pierwszy egzamin teologiczny przed komisją Konsystorza Ewangelickiego w Poznaniu i został skierowany jako praktykant na stanowisko wikariusza w Inowrocławiu. W latach 1932-1933 odbył jeszcze kilkunastomiesięczną praktykę w Więcborku, a następnie zdał drugi egzamin teologiczny i 22 kwietnia 1934 roku został ordynowany w kościele św. Krzyża w Poznaniu<sup>62</sup>.

Jesienią 1935 roku Georg Wiegert rozpoczął służbę duszpasterską na stanowisku proboszcza w Rostarzewie. Niestety brak szczegółowych sprawozdań czy protokołów wizytacji kościelnych z lat 1935-1939 uniemożliwia dokładną charakterystykę tego niełatwego okresu. Według dokonanej w 1938 roku oceny pastora Georga Reisela z Nowego Tomyśla, superintendenta połączonych diecezji nowotomyskiej i wolsztyńskiej, frekwencja podczas nabożeństw we wszystkich parafiach obu okręgów była bardzo dobra. Coraz bardziej widoczna obecność zwolenników Partii Młodoniemieckiej nie obniżyła również wysokiego odsetka osób przystępujących do komunii, przekraczającego w niektórych parafiach 100%. Tylko w jednej lub dwóch parafiach sytuacja miała być niezadowalająca, ale superintendent Reisel nie wskazywał, które to były miejscowości. Ten sam duchowny określił za to stosunki ewangelików i katolików jako pokojowe, narzekając jedynie na utrzymujący się, dość duży odsetek małżeństw mieszanych<sup>63</sup>. Ta ostatnia sprawa budziła niepokój pastorów już od czasów powstania wielkopolskiego, kiedy to niemieckie dziewczęta miały okazywać zbyt duże zainteresowanie polskimi żołnierzami<sup>64</sup>. Duży odsetek mieszanych par wskazuje jednak, że mimo umacniania się nacjonalistycznych nastrojów dystans między sąsiadami należącymi do różnych narodów nie zawsze był ostro zarysowany. Otwarte musi pozostać pytanie, jaka była natura i zakres nacjonalistycznych zapatrywań oraz wpływów nazizmu, a przede wszystkim, czy rzeczywiście – jak utrzymuje Mieczysław Zgaiński – pastor Wiegert podburzał Niemców przeciwko Polakom<sup>65</sup>.

W sprawozdaniach superintendenta Reisela sporo jest narzekań na działania polskiej administracji wobec Ewangelickiego Kościoła Unijnego i mniejszości niemieckiej. W diecezjach nowotomyskiej i wolsztyńskiej pod koniec lat 30. funkcjonowały tylko 3 niemieckie szkoły, a polskie władze oświatowe nadal nieufnie obserwowały nauczanie religii prowadzone przez duchownych protestanckich. Przekonał się o tym

<sup>61</sup> APP, KEP, sygn. 1743, s. 44-45: Lebenslauf des stud. theol. Georg Wiegert, Margonin, im August 1931.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 41-43: Nachweis der Personalverhältnisse des Pfarrers Georg Wiegert zu Rothenburg, 1936 r.

<sup>63</sup> APP, KEP, sygn. 826, b.p.: Synodalbericht 1938.

<sup>64</sup> *Ibidem*, b.p.: Bericht über das kirchliche und sittliche Leben in der Diözese Wollstein für die Kreissynode am 31. August 1920.

<sup>65</sup> M. Zgaiński, *Rostarzewo... Część pierwsza – do roku 1945*, s. 31.

pastor Wiegert, kiedy w 1938 roku inspektor szkolny z Wolsztyna zakazał mu „nielegalnego nauczania języka niemieckiego”. Za taką działalność uznano poprawianie ćwiczeń w zeszytach do religii oraz uczenie piosenek, uznanych przez polską policję za świeckie, a nie kościelne<sup>66</sup>.

Pokojowe kontakty międzysąsiedzkie zostały gwałtownie przerwane we wrześniu 1939 roku. W pierwszych dniach wojny polskie władze internowały wielu członków mniejszości niemieckiej, w tym także w Rostarzewie. Według Mieczysława Zgaińskiego, zatrzymani Niemcy wrócili po kilkudziesięciu godzinach do domów, a po zajęciu miasta przez Wehrmacht przystąpili do odwetu. Negatywnego stosunku do Polaków nie krył podobno pastor Wiegert, który – jak utrzymuje rostarzewski historyk – mówił swym sąsiadom „Teraz was mamy” i dopuszczać się miał rękoczynów<sup>67</sup>. Sprawa ta powinna być jednak dokładniej przebadana, gdyż relacje niemieckich uczestników tych wydarzeń są z gruntu odmienne. Poznański superintendent Arthur Rhode został zatrzymany 2 września 1939 roku i wraz z innymi parafianami i duchownymi umieszczony w restauracji w dzielnicy Główna. Tam zastał około 40-osobową grupę internowanych Niemców z Rostarzewa i Rakoniewic, wśród których byli pastory Georg Wiegert i Karl Schulz. Według Rhodego, grupa ta w drodze do Poznania została zaatakowana w okolicy Sęszewa przez Polaków, a konsekwencją napaści była śmierć dwóch Niemców pobitych żelaznymi łomami. Wieczorem 270 internowanych (w tym 35 kobiet) zostało wyprowadzonych ze stolicy Wielkopolski w pieszym konwoju w kierunku Warszawy. Kilkanaście dni marszu opisywane jest we wszystkich wspomnieniach jako wielki koszmar, polegający na opluwaniu i biciu przez polską ludność z mijanych miejscowości oraz na brutalnym traktowaniu przez polskich konwojentów, bijących i mordujących Niemców niebędących w stanie iść; jak podał Rhode, spośród 270 aresztantów 38 nie przeżyło marszu. Dopiero 17 września, między Kutnem a Łowiczem, kolumna internowanych została uwolniona przez jednostkę Wehrmachtu. Droga powrotna była uciążliwa, gdyż wiodła przez Wrocław i Sulechów – Niemcy z Rostarzewa i Rakoniewic dotarli do domów dopiero 23 września 1939 roku<sup>68</sup>.

Przypadki brutalnego traktowania przedstawicieli mniejszości niemieckiej w Polsce we wrześniu 1939 roku zostały znacznie wyolbrzymione przez hitlerowską propagandę i posłużyły jako swoiste uzasadnienie zmasowanego odwetu na ludności polskiej. W niemieckiej lokalnej prasie przez wiele miesięcy ukazywały się relacje osób, które przeżyły internowanie, szeroko opisywano poszukiwanie zwłok zaginionych i organizowano uroczyste pogrzeby. Wśród ofiar byli między innymi superintendent okręgów

<sup>66</sup> APP, KEP, sygn. 3189, b.p.: Inspektorat Szkolny Wolsztyński do Pana Pastora Jerzego Wiegerta, 25.08.1938.

<sup>67</sup> M. Zgaiński, *Rostarzewo... Część pierwsza – do roku 1945*, s. 70-71.

<sup>68</sup> A. Rhode, *Die Evangelische Kirche in Posen und Pommerellen: Erfahrungen und Erlebnisse in drei Jahrzehnten 1914-1945*, Lüneburg 1984, s. 17-18.

nowotomyskiego i wolsztyńskiego Georg Reisel oraz proboszcz z Grodziska Wlkp. Paul Rudolph; pierwszy zmarł już po uwolnieniu w wyniku odniesionych obrażeń, drugi został zamordowany przez polską eskortę<sup>69</sup>.

Osobiste przeżycia oraz propagowana przez wiele miesięcy teza o niewinnych, niemieckich ofiarach polskiej przemocy, nie pozostała bez wpływu na poparcie, jakie Niemcy w Wielkopolsce – w tym także w Rostarzewie – okazywali okupantom. Wbrew jednak nadziejom żywionym przez duchownych Ewangelickiego Kościoła Unijnego, utworzenie Kraju Warty nie oznaczało powrotu do stanu sprzed 1919 roku. Administracja kierowana przez Arthura Greisera zmierzała do utworzenia „wzorcowego okręgu Rzeszy”, zarządzanego przez NSDAP i SS, a przede wszystkim pozbawionego chrześcijaństwa. Czynnikiem integrującym niemieckich osadników z Estonii, Łotwy oraz z ZSRR nie miał być protestantyzm, lecz ideologia nazistowska. W ten sposób nacjonalistycznie usposobieni duchowni ewangeliccy, którzy z radością powitali wkroczenie Wehrmachtu do Polski, nie kryli rozczarowania wobec antykościelnej polityki Greisera. Kontekst ten warto uwzględnić, wyjaśniając zgłoszenie się pastora Wiegerta do służby w Wehrmachcie w 1941 roku. W osobistej rozmowie z generalnym superintendentem Paulem Blauem i w liście do poznańskich władz kościelnych duchowny wprost stwierdził, że jest rozczarowany atmosferą, w której daje mu się do zrozumienia, iż jest niepotrzebny. Podkreślał jednocześnie, że jego decyzji o wstąpieniu do wojska nie należy traktować jako dezercji z obowiązków kościelnych, gdyż podyktowana ona jest także względami osobistymi<sup>70</sup>. Jakie to były względy, można się tylko domyślać – Wiegert w 1940 roku ożenił się, ale już w 1942 roku jego małżeństwo zostało rozwiązane. Proboszcz z Rostarzewa nie wrócił z frontu, w 1944 roku został uznany za zaginionego<sup>71</sup>.

Pastor Wiegert był ostatnim ewangelickim proboszczem w Rostarzewie. Po jego wyjeździe i śmierci posługi duszpasterskie w opuszczonej parafii sprawowali duchowni z Rakoniewic i Jabłonnej. Nie było to zbyt uciążliwe, gdyż rostarzewska parafia była niewielka, a liczba ludności ewangelickiej wzrastała wolno – w 1943 roku liczba Niemców w mieście wynosiła 325 (42%), w Głodnie 237 (66%), a w Stodolsku 107 (43%)<sup>72</sup>. Dopiero pod koniec wojny, w 1944 roku, zaczęli napływać liczniejsi uchodźcy z ZSRR, tak zwani Niemcy czarnomorscy (Schwarzmeerdeutsche). W styczniu 1945 roku większość niemieckich mieszkańców Rostarzewa i okolic ewakuowała się przed

<sup>69</sup> R. Kammel, *Kriegsschicksale der deutschen evangelischen Gemeinden in Posen und Westpreußen*, Posen 1940, s. 134-140. Szerzej o uwarunkowaniach, w jakich znaleźli się niemieccy ewangelicy w Wielkopolsce we wrześniu 1939 r. Zob. O. Kiec, *Historia protestantyzmu w Poznaniu od XVI do XXI wieku*, Poznań 2015, s. 391-403.

<sup>70</sup> APP, KEP, sygn. 1743, s. 47: Georg Wiegert an Paul Blau, Rothenburg a. Obra, 1.03.1941.

<sup>71</sup> *Ibidem*, s. 53: Sup. Arthur Rhode an das Königliche Konsistorium, Posen, 4.11.1944.

<sup>72</sup> APP, Starostwo Wolsztyn 1939-1945, sygn. 7, s. 412: Nachweisung der Einwohner der Gemeinden des Kreises getrennt nach Deutschen und Polen, 1943.

nadejściem Armii Czerwonej; pastor Karl Schulz z Rakoniewic poprowadził konwój zaprzęgów konnych, który dotarł do Lüneburga<sup>73</sup>.

Część niemieckich uciekinierów powróciła jednak do Rostarzewa po przejściu frontu i opuściła wieś dopiero w czasie wysiedlenia przeprowadzonego przez polskie władze<sup>74</sup>. Ewangelicki kościół w Rostarzewie został przejęty przez katolików, a powojenny czas nie sprzyjał upamiętnianiu byłych niemieckich mieszkańców miasta i okolic. Dopiero w 2000 roku niektóre aspekty dziejów ewangelickiej parafii przypomniał wielokrotnie tu cytowany Mieczysław Zgaiński. Autor ten wyraził przy tym nadzieję, że być może znajdzie się historyk, który podejmie się bardziej szczegółowego opracowania dziejów tej miejscowości. Niniejsze opracowanie oczywiście tylko częściowo spełnia owe nadzieje, ale może zachęci kolejnych badaczy do podjęcia tego tematu. Kultura ołęderska od kilkunastu lat cieszy się coraz większym zainteresowaniem, a w niektórych miejscowościach – między innymi w Nowym Tomysłu i Nekli – stała się wręcz istotnym elementem lokalnej kultury pamięci, a zarazem swoistą atrakcją turystyczną. Być może Rostarzewo powinno dołączyć do tego grona.

Olgierd Kiec

#### Z DZIEJÓW EWANGELICKIEJ PARAFII W ROSTARZEWIE W XIX I XX WIEKU

**Streszczenie.** Rostarzewo (w latach 1898-1919 Rothenburg an der Obra) to obecnie duża wieś w zachodniej części województwa wielkopolskiego, w gminie Rakoniewice. Okazały ratusz w centrum miejscowości jest pamiątką po czasach, kiedy Rostarzewo było miastem (1752-1934). Jego mieszkańcami byli przeważnie Niemcy, sprowadzeni w połowie XVIII wieku przez polskiego szlachcica Macieja Malczewskiego. Niemiecy osadnicy (ołędrzy) pojawili się również w okolicznych wsiach należących do Malczewskiego. Większość przybyszów była ewangelikami (luteranami), dlatego już w XVIII wieku utworzono w Rostarzewie parafię ewangelicką, w skład której weszły wsie i osady: Stodolsko, Gola, Głodno, Barłożnia, Łąkie, Dąbrowa, Zdrogowo. Najbliższa parafia katolicka znajdowała się w Gościeszynie, a liczba pozostałych w Rostarzewie katolików była tak mała, że w 1823 roku rozebrano miejscowy filialny kościół katolicki. W Gościeszynie mieszkali również kolejni katolicy, polscy właściciele dóbr w Rostarzewie i okolicach, którzy byli patronami ewangelickiej parafii, zobowiązanymi do materialnego wspierania protestanckiej wspólnoty. Rostarzewo opierało swą egzystencję na rzemiośle i rolnictwie, co przyczyniło się do stagnacji ekonomicznej, ale jednocześnie pozwoliło na zachowanie aż do XX wieku tradycyjnej struktury społecznej i zawodowej, wywodzącej się z czasów przedrozbiorowych. Umacnianie nacjonalizmów i polsko-niemiecka rywalizacja narodowa sprawiły jednak, że już po 1919 roku liczba ewangelickich Niemców w Rostarzewie zaczęła się zmniejszać, a po ich ucieczce i wysiedleniu w 1945 roku nastąpiła ostateczna likwidacja parafii ewangelickiej.

**Słowa kluczowe:** Rostarzewo, parafia ewangelicka, historia Kościoła.

<sup>73</sup> A. Rhode, *op. cit.*, s. 193.

<sup>74</sup> M. Zgaiński, *Rostarzewo... Część druga 1945-1975*, s. 24.

THE EVANGELICAL PARISH IN ROSTARZEWO (ROTHENBURG AND DER OBRA)  
IN THE 19<sup>TH</sup> AND 20<sup>TH</sup> CENTURY

**Summary.** Rostarzewo (1898-1919 Rothenburg an der Obra), nowadays a large village in the western part of the Wielkopolska Region, existed 1752-1934 as a city. The big edifice of the town hall, situated in the centre of the village, was build in the 18<sup>th</sup> century by the German settlers. Polish inhabitant of the city, nobleman Maciej Malczewski, invited not only German townsmen, but also peasants, who settled in the villages around Rostarzewo. The newcomers, mostly Protestants (Lutherans), founded a new Protestant parish, which embraced the city Rostarzewo and the villages: Stodolsko, Gola, Głodno, Barłożnia, Łąkie, Dąbrowa, Zdrogowo. The number of the Catholic population in Rostarzewo decreased so rapidly, that the old Catholic church in the city was destroyed in 1823. The nearest Catholic parish church as well as the residence of Malczewski and the following Polish inhabitants of the estates in Rostarzewo, was situated in Gościeszyn. The city Rostarzewo built up its position on agriculture and trade. The lack of modern industry and state offices contributed to the decline of the urban economy in the late 19<sup>th</sup> century, but it also preserved the traditional social structure, dating from the 18<sup>th</sup> century. The increased power of nationalism and the Polish-German conflict in the borderland forced many Germans to leave Rostarzewo after 1919. The end of the Protestant parish brought the Second World War and the following expulsion of the Germans from Poland.

**Keywords:** Rostarzewo, evangelical parish, Church history.

